

Proszę poprosić świadka Herbicha.

Biuro

i Archiwizacji

21/3

162

20-ty dzień

2017

Świadek Herbich Kazimierz, lat 57, mieszka w Łodzi, ekonomista, obcy dla stron, zeznaje bez przysięgi uprzedzony o odpowiedzialności.

Przew.: Co świadkowi wiadomo w sprawie?

Śwd. Herbich: W roku 1939 byłem na stanowisku członka zarządu dyrekcji centralnej spółdzielni rolniczej, która poza swoimi funkcjami dotyczącymi zadań rozwoju spółdzielni rolniczych w dostawie wszelkich produktów dla rolnictwa, również od roku 1939 otrzymała gestię państwową na zakup rezerw państwowych na wypadek wojny.

Z chwili wybuchu agresji niemieckiej posiadaliśmy na składzie, magazynach, około 92.000 tonn zboża poza własnymi swoimi rezerwami i poza rezerwami, jakie były w tym czasie na eksport w Gdyni i w Gdańsku. Te 92.000 tonn ulokowane składało w ostatnich miesiącach roku 1939 głównie w środkowej Polsce. Kryzys aprowizacyjny GG może nigdy nie być tak silny dotkliwy, jak w pierwszych miesiącach po agresji niemieckiej, to jest w październiku, listopadzie i grudniu 1939; znamienym faktem w tym czasie było, że wtedy ludność posiadała rezerwy finansowe, zdolna byłaby kupić, ale nie było żadnej podaży, a to dlatego, że nie było w tym pierwszym okresie środków komunikacyjnych, również i środki drogowe były mniejsze, bo nie było samochodów.

Najbardziej dotkliwą rzeczą było stworzenie granicy GG w stosunku do tzw. Warthegau, który był się, rzeczy największym największym rolniczym powiatami, a które przed wojną ściążyły do Warszawy. A następnie okupanci wydali rozporządzenie, iż nie można przewozić z dystryktu do dystryktu płodów rolniczych

21/4

163  
2017

20-ty dzień

czyli Warszawa w pierwszym rzucie ograniczona była do powiatu dystryktu warszawskiego, które podzielił względem aktywności rolniczej były słabe z wyjątkiem grójeckiego czy Sochaczewskiego tym bardziej, że zniszczone były z powodu bliskości Warszawy nie zdołały więc Warszawy zaopatrywać Warszawy w artykuły niezbędnej potrzeby.

Na nas, jako na centrali spółdzielni handlowych ciążył obowiązek w pewnym czasie naprzód zmobilizować te rezerwy i przyjeść z pomocą Warszawie.

Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów

22/1.

Szw./WO.

2  
16420-ty dzień rozpraw.

2018

Odbyliśmy cały szereg konferencji, jednak władze ustosunkowały się do tego negatywnie, tłumacząc, że te rezerwy, które zostały w ~~WartexxWarhtex~~ Warthegau, t.j. zdobycz wojenna. Magazyny na terenie dystryktu warszawskiego były zajęte i nie mogliśmy nimu dysponować, również ~~Wakutek~~ Wskutek tego wystosowaliśmy do dystryktu memoriał, ~~xxkxxkxxwz~~ w którym uwzględniliśmy następujące momenty, przede wszystkim stworzenie granicy GG na tej platformie, jak to uczynił okupant, stwarza kraj deficytowy, następnie, że na zasadzie danych statystycznych przedwojennych powstanie deficyt, sięgający 300-500 ton zbóż chlebowych w stosunku do ludności GG. Żeby zaspokoić konsumpcję na terenie GG, postawiliśmy cały szereg postulatów. Na memoriał ten otrzymaliśmy odpowiedź, że jesteśmy nie dla planowania, ale dla wykonywania. ~~Kx~~ Memoriał zatrzymano i żadnej odpowiedzi nie dano.

Muszę zwrócić uwagę, że poza dużym nasileniem ludności w samym mieście Warszawy, powiat warszawski był największy co do ilości ludności, bo sięgał 600.000, podczas, gdy inne powiaty miały ludność w wysokości 150-200. Kazano wtedy wpuścić do Warszawy mąkę z Warthegau około 200 tysięcy ton. To był rok 1939, listopad, grudzień. Zaznaczam, że mieliśmy tam swoją rezerwę państwową i na tej podstawie argumentowaliśmy, że nam się to należy. To było polskie zboże, zajęte przez Niemców jako zdobycz wojenna.

42/2.

Szw/WO.

20-ty dzień rozpraw.

2019

Przew.: Kto dał zezwolenie?Świadek Herbich: Dystrykt warszawski w porozumieniu z Poznaniem.Przew.: O ile sobie przypominam, jeden z oskarżonych - bodajże Fischer - twierdził, że on kazał przywieźć z zapasów niemieckich, z Niemiec 200 tysięcy ton mąki.Świadek: Na skutek naszej interwencji. Kiedy nastąpił ostry kryzys aprowizacyjny w październiku ś.p. prezydenta Starzyński chciał stworzyć jakąś instytucję, któraby się zajęła aprowizowaniem poprzez system kartkowy. Nie chciał powtarzać systemu, który był po wojniach poprzedniej, kiedy m. Warszawa miało własny wydział aprowizacyjny. Chciał dopuścić czynnik społeczny i stworzyć niezależną placówkę handlową, któraby się tym zajmowała. W tym celu powołana została t.zw. Warszawska Hurtownia Aproprowizacyjna, do której wszedli jako udziałowcy miasto, Społem, Centrala Rolniczo-Handlowa, Centrala Mleczarsko-Jajczarska, Izba Przemysłowo-Handlowa oraz pewna ilość udziałów została zatrzymana dla kupiectwa prywatnego. Celem tej placówki było, żeby poprzez centrale rolnicze koncentrować wszelkie zakupy. Nie wiedzieliśmy wtedy, jaki system aprowizacyjny okupant zaprowadził i chcieliśmy, żeby ta centrala dobrze działała, żeby można było osiągnąć odpowiednią ilość artykułów żywnościowych i rozprowadzić je. Niemcy do tej placówki ustosunkowali się negatywnie, i placówka ta pracowała tylko na odcinku zakupów. Niemcy wybrali najwygodniejszy dla siebie

22/3.

166

Szw/WO.

2020

20-ty dzień rozpraw.

system kontyngentów. Opierali cały skup na spółdzielczości rolniczej polskiej, ale dysponowanie polityką aprowizacyjną należało do dystryktu.

Ja w moich zeznaniach podałem wysekiemu Trybunałowi Trybunałowi ile ludność polska względnie żydowska otrzymywała w pierwszym okresie poprzez system kartkowy, jak to wyglądało w stosunku do ogólnego spożycia przedwojennego na gruncie Warszawy, jaka była ilość kalorii i sądzę, że nie potrzebuję tego powtarzać.

Przew.: Sądzę, że zeznania świadka są niewątpliwie znane i sędziemu prokuratorowi i obrońcy i jeżeli strony nie mają nic przeciw temu, Trybunał uzna te zeznania za ujawnione. Sprzeciwu nie ma, uznają zeznania świadka za ujawnione.

Świadek Herbich: Nie poruszam poruszam  
Nie poruszam jeszcze, jaki był ruch cen, jakie były świadczenia rzeczowe, jakie były kontyngenty, podkreślam tylko jeden moment

20-ty dzień rozpraw.

Szaw. / MD.

167

2021

23/1.

dla  
że w zależności, może ~~nie~~ dopingu od naszej energii zbiorów była uzależniona kolejność przydziałów. Ludność polska była na piątym miejscu, ludność żydowska na szóstym. Wpierw trzeba było zaaprowidować Vermacht, Reischeuchów, część robotników w ciężkim przemyśle, dopiero potem ludność polską. To stwarzało wielkie trudności. Niejednokrotnie były utrudnienia w dostawach, nie zawsze rolnicy w danym okresie dostarczali, było szereg przyczyn, deszcz, błoto, że nie można było dostarczyć. Mimo to drogą czasu ten system przy naszych wysiłkach dość dobrze grał, ale, jak już podkreśliłem, kontygenty były coraz mniejsze, świadczenia coraz mniejsze.

Chcę podkreślić jeszcze jeden moment RGO. Również RGO miało przewidziane swoje porcje na t.zw. zupy dla podopiecznych, o ile w ostatnich latach ta sytuacja nie była tak krytyczna, bo ilość podopiecznych się zmniejszyła dla tego, że dość duża ilość została wywieziona z GG lub wzięta do różnych obozów i td., część ludności urządziła się w innym systemie własnych dochodów życiowych, to w pierwszym okresie ta trudność była bardzo duża. Przypominam sobie, że w pierwszym rzucie 1940 r. ta ilość podopiecznych sięgała wwyż 200.000 osób. Ilość przydziałów przez Dystrykt dla RGO była minimalna. W tym wypadku cały ten system musiał grać w ten sposób, że tworzyliśmy fikcyjne manto, żeby się zabezpieczyć.

Adw. Chmurski: Czy aprowidowanie ludności na terenie Warszawy i Dystryktu warszawskiego ulegało zmianom w ciągu okresu okupacyjnego i jakim?

Sy. Herbich: Ulegało.

Adw. Chmurski: Jakim?

Swiadek: Początkowo przydziały były większe, a potem mniejsze. W pierwszym okresie ludność Polska dostawała półtora kilograma

20-ty dzieł rozpraw.

Szaw. / MD.

768  
2022

23/2.

chlens na tydzień, zaś w ostatnim okresie 70 gramów na tydzień 96%.

Adw. Chmurski: W jakim okresie?

Świadek: Trudno mi na to odpowiedzieć.

Adw. Chmurski: To może ja świadkowi przypomnę. Czy kwestia wybuchu wojny na wschodzie oddziaływała na aprowizację, czy nie i w jakim stopniu?

Świadek: ~~XXXX~~ Wybuch wojny na wschodzie ulżył ludności polskiej na terenie okręgu warszawskiego dlatego, że to było, zdaje się, 1940-1941 r.

Adw. Chmurski: Sierpiec 1941 r.?

Świadek: Dużo wojska niemieckiego było skoncentrowane po wsiach. Wolny handel niedopuszczalny, krótko mówiąc szmugiel, był utrudniony z powodu spożywania przez wojsko niemieckie tych artykułów w terenie. Z chwilą, gdy wojna niemiecko-rosyjska wybuchła i żołnierze niemieccy usunęli się z terenu, to ta sytuacja poprawiła stan aprowizacyjny w stolicy, przez to, że Niemcy nie wyjadali.

Przewodniczący: To znaczy, że można wykupywać te artykuły na wolnym rynku, ale czy to znalazło wyraz w systemie kartkowym?

Świadek: Nie, zresztą system kartkowy nie może być brany pod uwagę, jako wyżywienie ludności, bo byśmy wszyscy już nie żyli. Decydującą rzeczą był szmugiel.

Adw. Chmurski: A czy wyjazd na pracę przymusową oddziaływał na aprowizację? ~~Chodzi mi o przemysł zbrojeniowy, którego~~

Świadek: Musiał.

Adw. Chmurski: A kwestia zaoprowidowania ludności czy także oddziaływała?



20-ty dzień rozpraw.

Szaw. / MD.

168

2023

23/3.

Chodzi mi o przemysł zbrojeniowy, którego pracownicy byli żywieni ponad zwykłą miarę, czy to nie oddziaływało na ogólną aprowizację?

Swiadek: To nie była wielka ilość, jeżeli pamięć mnie nie myli, ludności warszawskiej, która otrzymywała aprowizację na kartki było milion i sto tysięcy, to się wahało, ale była bardzo duża ilość ludności nie meldowanej.

Adv. Chmurski: Czy wolno przypomnieć cyfry podane przez osk. Fischera, że ludność Warszawy wynosiła 900.000, a 600.000 miało wyższe racje żywnościowe z rozmaitych tłuszczów.

Przewodniczący: Osk. Fischer podał, że było 900.000, z tego 600.000 do pewnego stopnia uprzywilejowanych, pobierali jako pracownicy w przemyśle wojennym wyższe racje.

Swiadek: Tego nie wiem.

Adv. Chmurski: To ja pozwolę sobie zadać jeszcze jedno pytanie. Jakie znaczenie /bo to odgrywało swoją rolę w tym kierunku idzie obronę osk. Fischera/ miała kwestia handlu nie legalnego, w tym sensie, że oskarżony twierdzi, że handel nie legalny był tolerowany i to umyślnie i świadomie przez władze Dystryktu.

Swiadek: Nigdy tego nie twierdziłem, że handel nie legalny nie był tolerowany. Wolnego obrotu w zbożu na terenie okupacji nie było, ziemniaków nie było wolno.

Przewodniczący: Mięsa?

Swiadek: Mięsa nie było wolno, tak samo nabiału - wszystko objęte.

Adv. Chmurski: Ja muszę wyjaśnić oczywiste nieporozumienie. Ja nie twierdzę, że handel nie legalny został dopuszczony, tylko twierdzę, że był tolerowany, t.zn. na papierze była kara śmierci, a w rzeczywistości handel nie legalny kwitł.

20-ty dzień rozpraw.  
-----

Szaw./ MD.

170

2074

23/4.

Świadek: Ja bym tak nie powiedział. ~~XXXX~~ <sup>Moge</sup> tutaj przypomnieć takie fakty, jak stale bito ludność po rozmaitych pociągach, która cokolwiek wiozła, to chyba wszyscy wiemy, jak <sup>ie</sup> to było ryzyko jeżeli chciał ktoś przewieźć nabiak, słoninę, czy coś innego do Warszawy. Były fakty łapanek tych ludzi, wywożenia do Oświęcimia itd., a były i takie fakty, ja osobiście sam stwierdziłem, gdzie jeden żandarm w ciągu trzech tygodni w..... zabił 5 osób ze szmuglerek, które przed 5-tą rano szły sprzedawać. Mimo tych represji ciążenie było tak silne, że mimo tej grozy ludność handlowała.

Przewodniczący: Czy świadkowi wiadomo, że istniały specjalne kolumny umundurowanych Niemców, którzy przeprowadzali kontrolę żywnościową w pociągach?

Świadek: Tak jest.

Przewodniczący: I w miastach?

Adv. Chmurski: To my wszyscy pamiętamy te represje, ale nie szły tak daleko, żebyśmy nie mogli się żywić, bo przecież był bieżący, który oświadczył, że dzięki temu, że był handel nie legalny ludność mogła żyć, że 16% tylko potrzebnych środków żywności mogła ludność otrzymywać, a otrzymywała do 100%. Sklepy były pełne, przekupki były napastowane, ale sklepy były pełne. Czy ten ~~xxxx~~ stan faktyczny miał znaczenie, czy nie?

Przewodniczący: Ja słyszałem odpowiedź świadka. Handel nie był tolerowany, ale życie było silniejsze i mimo wszystkich szyskan zakazu handel nielegalny faktycznie istniał.

24/1

171  
2025

20-ty dzień

Prok. Siewierski Proszę świadka, czy świadek może stwierdzić, że ów nielegalny handel jaki istniał, mógł istnieć w pewnej mierze dzięki korupcji aparatu niemieckiego? Jak te rzeczy wyglądały? Czy to miało wpływ na istnienie i zaopatrzenie rynku w artykuły?

Swd. Herbieh: Nie ulega wątpliwości, że gdyby władze niemieckie nie zmieniały żandarmów czy policji, to by było łatwiej, bo korupcja była w skali olbrzymiej. Trzeba się było okupić. Z chwilą, gdy następowała zmiana żandarmów, zanim się do tego dostosowali, by brali, to strzelali.

Prok.: Handel nielegalny wykorzystywał drogę korupcji?

Swd. Przewóz niemieckimi urzędowymi niemieckimi samochodami był wykorzystywany?

Osk. Fischer: Chcę postawić pytanie. Czy świadkowi wiadomo, że wydałem zarządzenie, że handel pokatny środkami spożywczymi w mniejszym stopniu jest dozwolony, a więc że ludność ma prawo kupie na wsi środki żywnościowe? Czy podobne zarządzenie również nie zostało wydane przez rząd GG?

Swd. Herbieh: Owszem, takie zarządzenie było, ale nie w pierwszym okresie okupacji, a później. Ale raczej to dotyczyło ludzi, korzystających z działek, którzy starali się uprawiać kawałki ziemi i zbierać plody.

Może oskarżony powie, kiedy to rozporządzenie było wydane?

Osk. Fischer: Ja wydałem zarządzenie latem w Warszawie, późnym latem 1941 r.

Swd.: Nie mogłem przypomnieć sobie, czy w roku 1941 czy 1942.

24/2

142  
2026

20-ty dzień

W pierwszych 2 latach nie było żadnych udogodnień, a następnych  
było bardzo dużo szykan.